

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od P. S. na rzecz (...)spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. kwotę 50.430,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 listopada 2011 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 7.159,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

W apelacji pozwany zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.

a. art. 278 § 1 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność, której ustalenie nie wymagało wiadomości specjalnych tj. „jakie czynności przygotowawcze zostały podjęte w celu realizacji inwestycji przy ulicy (...)”, co w konsekwencji doprowadziło do sytuacji, w której to biegły, a nie Sąd pierwszej instancji dokonywał oceny zebranego materiału dowodowego i ustalał wykonanie jakich czynności powód udowodnił w tej sprawie;

b. art. 479¹² § 1 k.p.c. poprzez dopuszczenie postanowieniem z dnia 11.12.2014 r. dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa na zupełnie inne okoliczności niż wnioskowane przez powoda w pozwie, mimo że powód nie wykazał, aby potrzeba modyfikacji tezy dowodowej pojawiła się po złożeniu pozwu i nie wykazał, że zachował dwutygodniowy termin, w którym taka modyfikacja tezy dowodowej byłaby dopuszczalna;

c. art. 229 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że strony zawarły umowę o zastępstwo inwestycyjne i powód pełnił rolę inwestora zastępczego, pomimo wyraźnego przyznania przez pełnomocnika powoda do protokołu rozprawy z dnia 21 września 2015 r., że „Strona powodowa nie twierdzi, że zawarła umowę o zastępstwo inwestycyjne”;

d. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak dokonania oceny dowodów w sposób zgodny z zasadami logicznego rozumowania i w oparciu o cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, co znalazło wyraz w:

i. uznaniu, że strony łączyła umowa o zastępstwo inwestycyjne, mimo że nawet powód temu zaprzeczył, a żaden dowód przeprowadzony w sprawie, nawet opinia biegłego, nie wyjaśnił, jakie konkretnie czynności, charakterystyczne dla działań inwestora zastępczego powód miał wykonać,

ii. braku wyjaśnienia, które zachowania powoda i pozwanego stanowiły oświadczenie woli w postaci złożenia oferty i jej przyjęcia w zakresie zawarcia umowy o zastępstwo inwestycyjne,

iii. przyjęciu, że powód miał rzekomo pełnić rolę inwestora zastępczego, podczas gdy do obowiązków inwestora zastępczego należy kontrola i nadzór nad pracami generalnego wykonawcy, a powód i pozwany negocjowali zawarcie umowy o generalne wykonawstwo, co oznacza, że Sąd uznał za logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym zlecenie powodowi nadzoru samego siebie,

iv uznaniu za wiarygodną opinię biegłego K. Ś. mimo, że:

- w zakresie określenia czynności powoda w sprawie biegły dokonywał samodzielnej oceny wiarygodności twierdzeń stron oraz przeprowadzonych dowodów i w opinii ograniczył się jedynie do ogólnych sformułowań, że powód udzielił konsultacji i dopracował szczegóły projektu, bez określenia czego konkretnie te konsultacje dotyczyły i co konkretnie zostało dopracowane w projekcie,
- w zakresie ustalania rzekomo należnego powodowi od pozwanego wynagrodzenia biegły określił jego wysokość bardzo niejasno t.j. na 5 – 10% kwoty zaoszczędzonej przez pozwanego, którą miała być różnica dwóch ofert złożonych przez powoda pozwanemu na generalne wykonawstwo na różnych etapach prowadzenia negocjacji, bez wyjaśnienia przez biegłego przyczyn różnicy między tymi ofertami, ani czy była ona zasługą działań powoda, a także bez wskazania przez biegłego jakiegokolwiek zbliżonej sytuacji spotkanej w praktyce, gdzie taki sposób rozliczenia został przyjęty,

e. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 2 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych pozwanego z opinii prywatnej pana J. K. oraz biegłego z zakresu budownictwa lądowego zgłoszonych m.in. na niezasadność wniosków przedstawionych przez biegłego sądowego K. Ś. oraz braku podstaw do otrzymania wynagrodzenia przez powoda w niniejszej sprawie, w sytuacji gdy, opinia biegłego K. Ś. nie wyjaśnia w sposób jasny dlaczego powodowi należy się wynagrodzenie od pozwanego, ani w jakiej wysokości.

W związku z powyższym pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

Podczas rozprawy apelacyjnej likwidator powodowej spółki wniosła o oddalenie apelacji i wyjaśniła, że spółka, jeszcze przed wydaniem wyroku przez Sąd pierwszej instancji, zmieniła nazwę firmy na (...)a obecnie trwa proces jej likwidacji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Sąd Okręgowy zaakceptował i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji. W prawdzie ustalone one zostały również przy pomocy opinii biegłego, w zakresie okoliczności, które nie wymagały wiedzy specjalistycznej, ale w tym przypadku uchybienie przepisowi art. 278 § 1 k.p.c. nie dyskwalifikowało rozstrzygnięcia. W istocie bowiem stan faktyczny polegający na zaangażowaniu powoda w poprawieniu projektu zostały ustalone przez Sąd pierwszej instancji nie tylko w oparciu o opinię biegłego, ale przede wszystkim w oparciu o zeznania świadków J. J. i J. B. (1), które zostały przywołane w stosownych miejscach uzasadnienia Sądu pierwszej instancji. Na stronie 442 akt sprawy Sąd Rejonowy na podstawie zeznań wymienionych świadków ustalił, że trudności w wykonaniu budynku polegały na tym, że: miał być położony w centrum Ł. , przy linii tramwajowej, między ul. (...), a Al. (...); należało przewidzieć zabezpieczenie kamienic stojących obok, z których jedna groziła zawaleniem, czego nie przewidywał projekt architektoniczny i konstrukcyjny pozwanego; nie było zaplecza budowy, gdyż budynek zajmował całą działkę; należało rozwiązać problem posadowienia dźwigu oraz w jaki sposób i w jakiej porze będą dostarczane materiały budowlane aby nie tamować ruchu. Dalej zaś na tej samej stronie znajduje się następujące ustalenie w oparciu o zeznania świadków: świadek J. B. (1) po półtoramiesięcznej pracy wykonał wycenę projektu na wykonanie budynku wraz z harmonogramem finansowo rzeczowym na kwotę 6.445.589 zł netto. Pozwany stwierdził, że to drogo. (...) Później w lutym lub marcu pozwany zadzwonił i powiedział, że jednak chce budować oraz że zrezygnuje z pewnych rozwiązań aby kwota była niższa. Zaczęły się spotkania 3 – 4 razy w tygodniu z udziałem J. J., J. B. (1) i J. Ł., pozwanego i projektanta P. D.. Na stronie 443 akt sprawy w oparciu o zeznania świadków Sąd Rejonowy ustalił: w normalnym trybie powód otrzymuje projekt architektoniczny i konstrukcyjny oraz projekty branżowe i prowadzi rozmowy a następnie sporządza wycenę. Te czynności trwają miesiąc do pół roku. (...) Strona powodowa zaproponowała rozwiązania które miały zmniejszyć koszty, chociaż część rozwiązań przedstawiono już przy pierwszej wycenie. Odbłyło się szereg spotkań, które trwały do lipca 2011 r. (...). Z racji tego że inwestycja była trudna, a projekt wymagał istotnych zmian konieczna była konsultacja z profesorem U. z (...). Na stronie 444 akt sprawy w oparciu o zeznania świadków Sąd Rejonowy ustalił: Strona powodowa opracowała rozwiązania projektowe, materiałowe i finansowe inwestycji przez: 1/opracowanie wykonania fundamentów metodą głębokiej palisady z bali, która zabezpieczałaby budynek sąsiedni przed zawaleniem (...). 2/nietypowe ustawienie dźwigu, dźwig musiał stanąć w środku budynku, w szybie windowym. Należało sprawdzić, czy nie zapadnie się ziemia (...) 3/określenie sposobu realizacji dostaw i składowania materiałów budowlanych, 4/konieczność sprawdzenia przebiegu kanalizacji pod ziemią i wykonania badań sondą. Na stronie 445 akt sprawy w oparciu o zeznania świadków Sąd Rejonowy ustalił: strona powodowa podjęła szereg czynności związanych ze sprawdzeniem przedstawionego projektu (...) i prowadziła negocjacje w zakresie sporządzenia projektu wykonawczego (...) Pozwany zmieniał koncepcje czasem co spotkanie. Zmieniła się 3 – 4 razy koncepcja budynku, parkingu, piwnic, wyposażenia wnętrza.

Dysponując przedstawionymi zeznaniami świadków, a nie posiadając wiedzy specjalistycznej z zakresu budownictwa lądowego Sąd Rejonowy był natomiast uprawniony do zasięgnięcia opinii biegłego sądowego wymienionej specjalizacji celem wyjaśnienia, czy opisane przez świadków czynności mieszczą się w typowych czynnościach generalnego wykonawcy na etapie negocjowania umowy o wykonawstwo, czy też powód wykonał na rzecz pozwanego

i na jego zlecenie dodatkową usługę. Podkreślić przy tym należy, że Sąd Rejonowy nie był związany art. 479¹² § 1 k.p.c., gdyż prekluzja dowodów w postępowaniu gospodarczym dotyczyła wyłącznie stron postępowania. Sąd mógł zaś, na podstawie art. 232 zd. 2 k.p.c., dopuścić z urzędu dowód nie wskazany przez strony. Mógł więc również zmodyfikować tezę dowodową wskazaną przez powoda i ukierunkować ją w taki sposób, aby odpowiadała podstawie faktycznej roszczenia. Wprawdzie bowiem powód odwołał się w petitum pozwu do wykonania na rzecz pozwanego projektu wykonawczego, ale uzasadnienie pozwu jednoznacznie wskazywało, że projekt wykonawczy nie był sporządzony, a powód dokonał na zlecenie pozwanego zmian i adaptacji projektu sporządzonego przez B. D., celem uwzględnienia trudnej lokalizacji inwestycji oraz celem uwzględnienia zmian koncepcji budynku zgłaszanych przez pozwanego. Przypomnieć też trzeba, że podstawą roszczenia była faktura (k. 139), w której nie było mowy o projekcie wykonawczym, a wyłącznie o przygotowaniu finansowym, technicznym i rzeczowym do realizacji projektu budowlanego budynku przy ulicy (...) w Ł..

Opinia sporządzona przez biegłego K. Ś. potwierdziła, że czynności podejmowane przez powodową spółkę na zlecenie pozwanego wykraczały daleko poza zadania generalnego wykonawcy na etapie negocjowania warunków umowy. Od wykonawcy pozwany mógł się domagać wyceny robót planowanych na podstawie projektu oraz określenia harmonogramu ich wykonania. Zadaniem wykonawcy nie jest natomiast przygotowanie inwestycji, polegające na przystosowaniu rozwiązań projektowych do trudności związanych z położeniem działki, jej wielkością i sąsiedztwem. Zadania te, a w szczególności wypracowanie koncepcji budynku i dostarczenie precyzyjnego projektu jego realizacji należą do inwestora. Skoro więc powód został zaangażowany przez pozwanego do wykonania czynności związanych z przygotowaniem inwestycji, które prowadziły do zmiany projektu i jego adaptacji w kierunku umożliwiającym wykonanie budynku w trudnym otoczeniu zewnętrznym oraz przy zmieniającej się koncepcji, to słusznie domagał się wynagrodzenia za wykonane czynności. Tym bardziej, że jak zeznała świadek D. G. (k. 278) pozwany zobowiązał się pokryć koszty pracy powodowej spółki, nawet jeśli dojdzie do zawarcia umowy. Zeznania te potwierdziła zaś świadek J. J. (k. 301). Potwierdziła je również A. G. składając w imieniu powoda informacyjne wyjaśnienia (k. 289). Oczywiście wyjaśnienia informacyjne nie mogą być samodzielnym źródłem dowodu, ale mogą wzmocnić moc dowodów uzyskanych przez Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy.

Rzecz jasna strony nie nazywały stosunku prawnego, do którego przystąpiły umową o zastępstwo inwestycyjne. Z tego też zapewne powodu pełnomocnik powoda na rozprawie w dniu 21 września 2015 r. podał do protokołu następujące stwierdzenie: „strona powodowa nie twierdzi, że zawarła umowę o zastępstwo inwestycyjne”. Nie oznacza to jednak, że strona powodowa przyznała, iż nie podejmowała czynności polegających na przygotowaniu inwestycji - właściwych dla inwestora zastępczego. Z oświadczenia pełnomocnika powoda nie należało więc wyciągać wniosków jakich domaga się pozwany w swojej apelacji zapominając, że zgodnie z treścią art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. W niniejszej sprawie nie była więc ważna nazwa stosunku prawnego, ale zamiar stron i cel umowy – polegający na przeniesieniu na powoda obowiązków inwestorskich pozwanego, związanych z przedstawieniem ostatecznego, kompletnego i uwzględniającego uwarunkowania zewnętrzne projektu budowlanego.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków przedstawionych przez powoda jednoznacznie wskazał na treść łączącego strony stosunku zobowiązaniowego. Bez wątplenia powód zdecydował się pracować na projekcie przygotowanym przez B. D. nie ingerując w jego prawa autorskie do tego opracowania, gdyż wiązałoby się to z przedłużeniem procesu inwestycyjnego. B. D. oraz konstruktor J. S. zgodzili się na takie rozwiązanie. Przy czym jak zeznała świadek J. J. (k. 299) J. S. przyznał w trakcie spotkań, że nie chciał robić projektu konstrukcji tak trudnego budynku, co potwierdza, że przygotowane przez niego rozwiązania obarczone były błędami. Wymienione osoby uczestniczyły aktywnie w spotkaniach z projektantami strony powodowej, wymieniały z nimi uwagi w formie telefonicznej i mailowej, a przede wszystkim korzystały z rozwiązań projektowych zaproponowanych przez powoda. Nie ma przy tym znaczenia łączna długość rozmów telefonicznych między przedstawicielami obu stron (choć wbrew stanowisku skarżącego jedna godzina, trzydzieści dziewięć minut i pięćdziesiąt osiem sekund nie jest wartością małą), skoro rozmowy telefoniczne i maile były tylko instrumentem wykorzystywanym przed albo po osobistych spotkaniach stron i ich przedstawicieli. To podczas spotkań, w tym spotkań z udziałem profesora U., kształtowała się ostateczna

wersja projektu budowlanego. Świadek D. G. zeznała (k. 277 i 288): spotkania odbywały się raz lub dwa razy w miesiącu, czasami w sobotę, później były częstsze i trwały dłużej – od godziny 13 do końca pracy. Świadek J. J. zeznała (k. 300), że tylko takich spotkań w których uczestniczył profesor U. mogło być 3 lub 4. W ogóle zaś spotkania odbywały się trzy razy w tygodniu często w soboty. Informacje te potwierdził również świadek J. B. (1) (k. 315).

Postępowanie dowodowe wykazało również, że powód nie zajmował się pełnym spektrum obowiązków właściwych dla inwestora zastępczego. Nie zajmował się ustaleniem lokalizacji inwestycji, czy też uzyskaniem pozwolenia na budowę. Nie oznacza to jednak, że Sąd Rejonowy wadliwie zinterpretował stosunek zobowiązaniowy łączący strony postępowania. Ograniczenie obowiązków powoda do poprawienia projektu budowlanego, jego adaptacji do istniejących warunków związanych z wielkością działki i jej sąsiedztwem oraz adaptacji do zmiennych koncepcji pozwanego mieściło się wszakże w kategorii przygotowania technicznego i rzeczowego inwestycji – leżącej w sferze obowiązków inwestorskich.

Nie sposób również podzielić zarzutów apelacji, że przyjęta przez Sąd Rejonowy koncepcja, polegająca na nazwaniu łączącego strony węzła zobowiązaniowego umową o zastępstwo inwestycyjne, prowadzi do paradoksu, że powód pełniłby jednocześnie funkcję inwestora i generalnego wykonawcy, ergo że w procesie inwestycyjnym kontrolowałby siebie samego. Proces inwestycyjny jest procesem wieloetapowym rozpoczyna się od wypracowania koncepcji budynku, po czym następuje proces jego projektowania, a następnie wykonania. W przedmiotowej sprawie powód na zlecenie pozwanego przystąpił do wyceny prac budowlanych w oparciu o projekt przygotowany przez B. D.. W istocie były to czynności właściwe dla generalnego wykonawcy. Na tym etapie doszło jednak do stwierdzenia, że projekt, jakim dysponuje inwestor jest wadliwy, gdyż nie uwzględnia szeregu kwestii związanych z lokalizacją działki, jej wielkością, a w szczególności z trudnym sąsiedztwem. Powód w związku z tym uzyskał od pozwanego zlecenie poprawieniem projektu. Na tym etapie doszło również do zmian w koncepcji, co również miało wpływ na konieczność wprowadzenia zmian w projekcie. Nad wszystkimi tymi zmianami rozwiązań projektowych pracowali pracownicy powodowej spółki. W istocie więc powód na zlecenie pozwanego pełnił funkcję inwestora zastępczego, jednak tylko na etapie przygotowania inwestycji – tj. uzyskania projektu umożliwiającego budowę, przy uwzględnieniu istniejących uwarunkowań zewnętrznych i koncepcji inwestora. Okoliczności te, szczegółowo opisane przez świadków D. G., J. J. i J. B. (1) zostały należycie zinterpretowane przez biegłego K. Ś.. Sąd Rejonowy mógł zaś oprzeć się na tej opinii, gdyż przebieg procesu inwestycyjnego jest elementem wiedzy specjalistycznej z zakresu budownictwa.

Znamienne jest, że zeznania wymienionych świadków, poparte również korespondencją mailową, nie zostały w żaden sposób zakwestionowane, a przecież gdyby J. J., J. B. (2) i D. G. mijali się z prawdą, to okoliczność ta mogła być w sposób bardzo prosty podważona zeznaniami projektanta B. D. i konstruktora J. S.. Tymczasem pozwany nawet nie pokusił się aby w odpowiedzi na pozew zażądać przesłuchania tych osób. Nie pokusił się również aby stawić się przed Sądem i samemu złożyć zeznania. Wniosek o przesłuchanie w charakterze świadków B. D. oraz J. S. złożyła natomiast strona powodowa, mając przekonanie, że potwierdzą oni zakres pracy wykonanej przez powoda przy poprawieniu projektu. Dowód ten nie został przeprowadzony tylko z tej przyczyny, że zarówno projektant jak i konstruktor nie podejmowali wezwań kierowanych do nich przez Sąd Rejonowy. Zaniechanie przesłuchania B. D. i J. S. nie spotkało się z żadnym zarzutem apelacyjnym, co w gruncie rzeczy potwierdza, że pozwany nie dysponował żadnymi argumentami, które mogłyby doprowadzić do odmiennych ustaleń faktycznych, a zatem nie mógł skutecznie podnosić zarzutu naruszenia prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Rejonowy prawidłowo poprzestał na opinii wydanej przez biegłego K. Ś., gdyż w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie można było oczekiwać opinii bardziej kompletnej. Biegły mógł bowiem wydać opinię wyłącznie na podstawie dowodów zgromadzonych w aktach sprawy, z których podstawowe znaczenie miały zeznania świadków strony powodowej. Opinii tej nie podważyło także stanowisko inżyniera J. K., przedstawione przez niego na zlecenie strony pozwanej. Inżynier J. K. nie wziął bowiem pod uwagę, że czynności powoda wykraczały w przedmiotowej sprawie daleko poza obowiązki generalnego wykonawcy na etapie negocjowania umowy z inwestorem o generalne wykonawstwo. Owszem, generalny wykonawca przystępując do negocjacji musi liczyć się z ryzykiem, że do zawarcia umowy nie dojdzie. Musi liczyć się więc z ryzykiem kosztorysowania i negocjowania z podwykonawcami bez wynagrodzenia, gdyż istotą negocjacji jest wycena inwestycji, także z punktu widzenia rozwiązań branżowych,

które powierzone będą podwykonawcom. Jak słusznie wskazali przedstawiciele strony powodowej, tego typu negocjacje standardowo nie zajmują więcej niż kilka tygodni, najwyżej pół roku. Obowiązkiem wykonawcy, na etapie negocjowania umowy nie jest jednak poprawianie projektu. W sprawie niniejszej powód otrzymał natomiast takie zlecenie co znacznie przedłużyło przygotowanie oferty.

Zdaniem Sądu Okręgowego argumenty przedstawione powyżej powodowały konieczność częściowego podziału podstawy faktycznej roszczenia na tę związaną z przygotowaniem inwestycji i na tę związaną z negocjacjami co do umowy o generalne wykonawstwo. To zaś w efekcie miało wpływ na wysokość zasądzonej kwoty. Czynności podejmowane przez powoda bowiem charakter mieszany. Z jednej strony były to czynności właściwe dla inwestora zastępczego, za które powód słusznie domagał się zapłaty. Z drugiej zaś strony był wśród nich również czynności właściwe dla generalnego wykonawcy podejmowane na etapie umowy o generalne wykonawstwo. Głównie wymienić tu należy kosztorysowanie, w tym kosztorysowanie robót branżowych, które miały zostać powierzone podwykonawcom, a więc w efekcie również kontakty z podwykonawcami. Pozwany słusznie podniósł, że wykonanie tych czynności objęte było ryzykiem negocjacyjnym powoda i wobec nie zawarcia umowy o wykonawstwo, powód nie może domagać się zapłaty za ich wykonanie, tym bardziej, że nie wykazał aby pozwany wyczerpał dyspozycję art. 72 § 2 k.c.

W zakresie wysokości należnego powodowi wynagrodzenia wypowiedział się biegły sądowy, wskazując że powód mógł domagać się od 5% do 10% kwoty zaoszczędzonej przez pozwanego na skutek dokonanych zmian projektowych. Nie był to jednak jedyny dowód zgromadzony w sprawie na tę okoliczność. Już bowiem świadek J. J. zeznała co następuje (k. 302): „my normalnie powinniśmy wystawić fakturę na 10% wartości zaoszczędzonej od projektu, a wynosiła ona 1,5 mln, to dawałoby kwotę 150 tysięcy netto. A dochodzimy kwoty 50 tysięcy brutto i została ona wyliczona na podstawie tego co zaoszczędził pozwany”. Także świadek J. B. (1) wypowiadał się na temat wynagrodzenia wskazując (k. 318), że „jeśli miałbym wycenić swoją pracę to wyceniłbym ją na 30 tysięcy złotych, myślę o swoim wynagrodzeniu. Wiadomo zaś, że przy projekcie pracowały także w imieniu powoda inne osoby – J. Ł., T. U.. W istocie więc kwestia wynagrodzenia została prawidłowo oceniona przez Sąd pierwszej instancji na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów. Pamiętać przy tym należy o okolicznościach całej sprawy. Czynności podejmowane przez powoda przy przygotowaniu inwestycji (tzw. czynności inwestora zastępczego) miały zostać rozliczone kompleksowo po zleceniu wykonawstwa i po wybudowaniu obiektu. Nie były one zatem poddane osobnym negocjacjom co do wysokości, nie mniej jak wynika z zeznań świadków, pozwany deklarował zapłacenie powodowi wynagrodzenia, nawet w przypadku nie podpisania umowy o wykonawstwo. Wobec odstąpienia przez pozwanego od zawarcia z powodem umowy o wykonawstwo budynku siłą rzeczy nie doszło również do ustalenia w sposób precyzyjny warunków rozliczenia robót wykonanych przez powoda w zakresie przygotowania inwestycji. Taki stan rzeczy uniemożliwił precyzyjne ustalenie należnego powodowi wynagrodzenia, co mogło zostać ocenione przez pryzmat art. 322 k.p.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli w sprawie o dochody sąd uzna, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę pieniężną według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Pamiętać zaś należy, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem przepis ten znajduje zastosowanie również w sprawach o zapłatę wynagrodzenia za pracę, nie sposób więc wyłączyć go w sprawach o wynagrodzenie z tytułu wykonania usługi. Dochód jest bowiem zawsze elementem wynagrodzenia usługodawcy.

Reasumując stwierdzić należy, że jeśli nawet opinia biegłego sądowego w zakresie wysokości należnego powodowi wynagrodzenia była nieprecyzyjna, to stanowiła ona jedną z ustalonych okoliczności, które łącznie z zeznaniami świadków w zakresie należnego wynagrodzenia, a także łącznie z bezspornymi okolicznościami w jakich miało miejsce wykonanie przez powoda zobowiązania w zakresie przygotowania inwestycji dawała podstawę do uwzględnienia powództwa.

Powództwo nie mogło jednak zostać uwzględnione w całości z tej przyczyny, że podstawą faktyczną roszczenia były oprócz prac projektowych także prace kosztorysowe oraz aktywność powoda w zakresie pozyskania podwykonawców. Te zaś, jak wynika z rozważań przedstawionych powyżej nie były właściwe dla tzw. inwestora zastępczego, a podjęte zostały wyłącznie w zakresie ryzyka negocjacyjnego generalnego wykonawcy. Wycena tychże prac nie mogła doprowadzić do znaczącego oddalenia powództwa, ponieważ to nie one decydowały o oszczędnościach strony

pozwaney. Podkreślić zaś należy, że właśnie owe oszczędności były podstawą określenia wynagrodzenia przez biegłego oraz podstawą wystawienia faktury (co wynika z zeznań świadka J. J.). Pozwany mógł spodziewać się oszczędności podczas budowy ze względu na zaproponowane przez powoda i zaakceptowane rozwiązania projektowe. Wystawiona przez powoda faktura tylko w niewielkim stopniu została więc oparta na innych czynnościach (kosztorysowanie, negocjacje z podwykonawcami). Zdaniem Sądu Okręgowego wynagrodzenie za wykonanie tych czynności nie mogło przekroczyć 10% faktury.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uwzględnił apelację w zakresie kwoty 5.430,00 zł. i w tej części, działając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo. W pozostałym zakresie apelacja okazała się nieuzasadniona i podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania w obu instancjach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów, mając na względzie fakt, że powód ostał się w zakresie ok. 90% dochodzonego roszczenia. Orzekając o kosztach instancji odwoławczej Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że pełnomocnik powoda nie złożył odpowiedzi na apelację i nie żądał zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.